

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 pop. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 pop. Administracja czynna od godz. 9—3 pop. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 pop. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. S-to Janka 1, Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamieszkowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## PO TAMTEJ STRONIE. Elita rządząca.

Przewrót z grudnia 1926 r. w Litwie nie był li tylko t. zw. rewolucją pałacową, w których zmieniają się ludzie na szczytach hierarchii, lecz nie zmieniają się istotne cechy polityki państwowej.

Moznaby się z powodzeniem doszukiwać pewnych ciekawych analogii pomiędzy majem 1926 r. w Polsce, a grudniem 1926 r. w Litwie, oraz pomiędzy następstwami, jakie z tych dwóch przełomów wynikły. W obu wypadkach powrócili do władzy ludzie i grupy, które decydującą odegrały rolę w okresie tworzenia się obu państwowości, a następnie, po ustabilizowaniu się sytuacji wewnętrznej, w toku przesuwania się punktu ciężkości władzy na frakcje parlamentarne, od władzy odsunięte zostały. Przyczyny i metody tego powrotu są dość zbliżone, a i w późniejszym procesie działania nowej władzy, oraz w jej niektórych zasadniczych celach odnależby można sporo cech wspólnych. Ale przedwczesnym, być może, byłoby przeprowadzanie szczegółowej analizy nasuwających się analogii. Nie jest to zresztą celem niniejszego artykułu.

Rezultat wyborów do sejmiku Litwy na wiosnę 1926 r. dał przewagę koalicji stronnictw lewicowych: socjal-ludowców i socjal- demokratów, z których ramienia Prezydentem Republiki obrany został dr. Grinius. Zarysował się kierunek polityki bardziej liberalnej w stosunku do mniejszości narodowych, a zarazem radykalnie-lewicowy w zakresie kwestii gospodarczych i społecznych. Dala się odczuć silniejsza ingerencja wpływów komunistycznych z zewnątrz, wobec których rząd wzdrygał się stosować środki bardziej stanowcze. Władza zaczęła wykazywać oznaki słabości, czemu sprzyjał chwiejny układ sił parlamentarnych.

Przewrót wyszedł z nielicznej grupy „tautininków”, którzy potrafili ugruntować swoje wpływy wśród wojska i uczynić je narzędziem przewrotu. Było rzeczą jasną, że nie spotka się on z aktywnym przeciwdziałaniem sfer społecznych, o ile postawa wojska będzie jednolita, bowiem organizacja „strzelców” (szaulis) nie jest politycznie samodzielną. Stworzyć opór próbowali jedynie socjal-demokraci, lecz próba ich była zgóry skazana na niepowodzenie. Doktryna socjalistyczna w nieuprzedmysłowanej Litwie nie zapuściła głębszych korzeni, a masowego ruchu jedyny większy ośrodek miejski — Kowno — ze znaczną ilością robotniczej ludności polskiej, wyłonić, oczywiście, nie mógł. Tylko wielka nieznajomość stosunków litewskich mogła wzbudzić tu i ówdzie przekonanie, że czynny opór socjal-demokratów (na który zresztą nie wszyscy przywódcy byli zdecydowani) posiada jakiegokolwiek szanse. Zakończył się też on szybko, a ci którzy zdołali ująć bezwzględny represyjny rząd, emigrowali zagranicę. Zakończył się też on szybko, a ci którzy zdołali ująć bezwzględny represyjny rząd, emigrowali zagranicę.

Oficjalnym — a zdaje się, że i faktycznym — sternikiem państwowej nawy litewskiej, wodzem narodu — jak sam siebie nazywa, jest prezydent Antoni Smetona. Posiada on i zalety których brak dał się we znaki Woldemarasowi. Z charakteru swego i umysłowości uosabia w znacznie większym stopniu cechy narodowe litewskie. Jest bardzo typowym przedstawicielem tego pokolenia, któremu tworzenie państwowości przypadło w udziale — dzisiejszej elity rządzącej.

Jest to inteligencja prawie wyłącznie w pierwszym pokoleniu, z ludu wyrosła i z nim jeszcze licznymi węzłami stosunków rodzinnych i gospo-

darzych powiązana. Ten element młodo-burżuazyjny objął cały aparat państwowy i ufny w dorobek i zdobyte cywilizacyjne systemu kapitalistycznego, rządzi państwem stosując się do hasel i programów najświetniejszej epoki epoki, epoki rozwoju gospodarczego i technicznego, nacjonalizmu i racjonalizmu. Obcy wszelkim zwątpieniom w doskonałość tego systemu, oraz oczekiwaniom jakichś spodziewanych przemian ustrojowych, nie oglądając się na różne zapowiedzi „nowego średniowiecza” inteligencja litewska, doszedłszy do władzy, pełni garściami zbiera te dobrodziejstwa i korzyści, które daje klasie rządzącej młody organizm państwowy, przetwarzający prymitywne znielowane społeczeństwo drobnych wytwórców rolnych na prawidłowy gmach ze wszystkimi jego społecznymi i gospodarczymi kondygnacjami. Wskutek swego bliźkiego związku z dółmi ludowymi elita rządząca w Litwie obrażuje umiejętność skoordynowania w swej działalności interesów szerokich warstw swego narodu z własnym interesem tworzącej się klasy inteligencji — biurokratycznej — mieszczańskiej. Czy potrafi ona natomiast pokonać trudności, wynikające z ogólnych objawów ostrego przesilenia, które przechodzi starszy świat kapitalistyczny — zwłaszcza wobec jednostronnej rolniczego charakteru kraju — na to dopiero dalsza przyszłość może dać odpowiedź.

Testis.

### Zgon Anny Zaleskiej, matki ministra spraw zagranicznych

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dnia 24 bm. zmarła w Warszawie Anna Zaleska lat 71 matka ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego.

P. min. Zaleski nie weźmie udziału w ceremonii pogrzebowej, gdyż nie może opuścić Genewy, wskutek spraw dotyczących Polski, a znajdujących się na porządku obrad Rady Ligi Narodów.

### Min. Zaleski w Paryżu.

PARYŻ 25. I. Pat. — W niedzielę popół. przybył tu nord ekspresem min. Zaleski.

### Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA, 25. I. (Pat). — Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę stycznia r. b. wykazuje zapas złota 600.441 tysięcy zł., to jest o 29 tysięcy złotych więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Peniążki i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 10.579 tysięcy do 78.027 tysięcy. Również niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 6.184 tysięcy do 117.931 tysięcy złotych. Portfel wekslowy wykazuje odciążenie o 28.772 tys. zł., i wynosi 623.066 tysięcy. Stan pożyczek zastawowych spadł o 1.153 tys. zł. do 123.278 tysięcy. Inne aktywa wynoszą kwotę 154.666 tysięcy, wykazując wzrost o 3.616 tysięcy. W pasywach pozycja natchemiasat płatnych zobowiązań wzrosła o 14.024 tysiące do 277.447 tysięcy. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 57.764 tysiące do 1.079.244 tysięcy. Stosunek procentowy pokrycia obrotu biletów i natchemiasat płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 44,26 proc., pokrycie kruszczo-walutowe 50,01 proc. Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych — 55,64 proc. Stopa dyskontowa 7 1/2 proc., lombardowa 8 i pół proc.

### Obrady konferencji partyjnej Z S. R. R.

MOSKWA 25. I. Pat. — Od dwóch dni obraduje w Moskwie okręgowa konferencja partyjna. Na wczorajszym posiedzeniu konferencji wygłosił 5-godzinne przemówienie sekretarz partji Kanaganowicz, rozwodząc się głównie nad widokami nowej 5-letki. W końcu tygodnia rozpocznie się w Moskwie ogólna 17 konferencja partyjna, na której przemawiać ma Stalin. Zapowiedź przemówienia Stalina wzbudza powszechne zainteresowanie.

## Parafowanie paktu o nieagresji z Z. S. R. R.

MOSKWA. (PAT). W dniu dzisiejszym około godziny 19 w ludowym komisariacie spraw zagranicznych parafowany został tekst paktu o nieagresji pomiędzy Polską a Z. S. R. R. Ze strony polskiej pakt parafował poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie minist. Patek, zaś ze strony sowieckiej ludowy komisarz spraw zagranicznych Litwinow. Pakt składa się ze wstępu, 8 artykułów i dwóch protokołów dodatkowych.

### Litwinow o paktach.

MOSKWA 25. I. Pat. — TASS ogłosił w poniedziałek późnym wieczorem wywiad z Litwinowem, omawiający stan rokowań o pakt o nieagresji z zachodnimi sąsiadami Sowie-tów.

Według Litwinowa, treść proponowanych przez rząd sowiecki paktów jest prosta i zamyka w zobowiązaniach o nieagresji oraz w możliwym usunięciu przyczyn, które mogłyby naruszyć pokojowe stosunki między zawierającymi pakt państwami. Jeżeli pertraktujące strony rzeczywiście dążą do ugruntowania pokojowych stosunków, nie lekając się pokojowych zobowiązań i nie posiadając celów ubocznych — mówi Litwinow — to rokowania udaje się przeprowadzić bardzo szybko. Tak było z Finlandją. Z Polską — podkreśla dalej Litwinow — pertraktacje rozpoczęły się o kilka dni wcześniej, niż z Finlandją i skończyły się dopiero dziś parafowaniem paktu. Rokowania z Łotwą idą powoli, a z Estonją rozpoczęły się pertraktacje dopiero przed kilku dniami.

Litwinow wyraża przekonanie, że po podpisaniu paktu z Finlandją i parafowaniu z Polską zawarcie podobnych paktów z Estonją i Łotwą nie powinno natrafiać na trudności. Zawarcie paktów z temi państwami winno być tem łatwiejsze, że już w poprzednich traktatach pokojowych przewidziana została kwestja wzajemnej neutralności i obecnie można się obejść bez powtarzania tego zobowiązania.

Projekt paktu z Rumunją jest — zdaniem Litwinowa — również prawie uzgodniony. Obie strony zgodziły się na pertraktacje, wychodząc z konieczności pozostawienia na uboczu, nie rozstrzygając, zagadnienia Besarabji. Jest całkiem jasne, że pakt pomiędzy dwoma państwami, między któremi nie tylko nie istnieje żadne oficjalne stosunki, ale są poważne terytorjalne i inne spory, nie może być zawarty bez wzmiankowania o tych sporach i o pozostawieniu ich na uboczu. Rozumiemy — mówi dalej Litwinow — że o ile Rumunja okupuje faktycznie Besarabję to chciałaby zapomnieć o istniejącym sporze i nie wspominać o tem, tłumacząc, że milczenie nasze oznacza zgodę na okupację. My na to zgodzić się nie możemy.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Rumunja idzie jednak dalej i chce takiego sformułowania paktu o nieagresji, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją lub uznanie rzeki Dniestru jako granicy rumuńskiej. To również zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — jest nie do przyjęcia. Następnie Litwinow zaznacza, że w pakcie z Rumunją winno być wyraźnie powiedziane, że „obie strony zachowują swe stanowiska w kwestji spornej” i że „zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody”. Celem paktu

## Uroczyste otwarcie 66-ej sesji Rady Ligi Narodów.

### Sprawy polskie. W kularach.

Jak donosi „Iskra” z Genewy, referat sprawy kolei Landwarów — Korespondent zostanie powierzony hiszpańskiemu ministrowi spraw zagranicznych p. Suleta.

Wyrażają przypuszczenie, że Rada Ligi w sprawie komunikacji polskopoliteńskiej ograniczy się do przyjęcia avis consultatif Trybunału haskiego.

Na bieżącej sesji Rady wszelkie sprawy mniejszościowe, a więc i petycje ukraińskie referować będzie delegat Japonii dr. Safo obecny poseł japoński w Brukseli, a były poseł japoński w Warszawie.

Zwraca uwagę obecność w kularach Ligi Narodów posłów na Sejm polski Miłeny Rudnickiej i Peleńskie-

go z klubu ukraińskiego. Odbywają oni ożywione rozmowy z dziennikarzami niemieckimi, a towarzyszy im agent ukraiński w Genewie dr. Panjko.

Szef rządu niemieckiego dr. Brüning oraz min. spraw zagranicznych Włoch Grandi do Genewy nie przybyli. Ministra Grandiego zastępuje min. pełnom. Rosso, a dr. Brüninga pos. niem. w Oslo Weissaecker.

GENEWA 25. I. Pat. — Przy ustalaniu porządku dziennego bieżącej sesji Rada Ligi Narodów zdecydowała na wniosek referenta ambasadora Sato pozostawić otwartą sprawę wpisania na porządek dzienny kwestji stosowania reformy rolnej w stosunku do mniejszości niemieckiej w Polsce.

### Manifestacja na cześć Brianda.

GENEWA 25. I. Pat. — W poniedziałek 25 bm. rano pod przewodnictwem Paul-Boncoura rozpoczęła się 66-ta sesja Rady Ligi Narodów.

Na wstępie publicznego posiedzenia lord Cecil dał wyraz żalowi z powodu nieobecności Brianda. Minister Zaleski, przypomniał, że jest tym z członków Rady, który najdłużej bo w ciągu 6 lat miał okazję współpracować w Radzie z Briandem

i podkreślił życzliwość osobistą, łączącą go z nim, jak również stosunki, łączące oba kraje, przyciągnął się do słów lorda Cécila. Podobnie i inni członkowie Rady. W ten sposób posiedzenie Rady przybrało charakter manifestacji na cześć Brianda.

Następnie Rada zatwierdziła szereg spraw drobniejszej wagi i odroczyła się do popołudnia.

### Sprawa mandżurska.

GENEWA 25. I. Pat. — Popołudniowe posiedzenie Rady Ligi Narodów wypełniła całkowicie debata nad sprawą mandżurską. Na wstępie przewodniczący Paul-Boncour przedstawił rozwój wypadków w Mandżurji od 10 grudnia roku ub., to jest od zakończenia nadzwyczajnej sesji Rady.

Delegat Chin Yen wygłosił przemówienie, w którym ostro krytykował postępowanie Japonji. W ostatnim okresie od 10 grudnia sytuacja znacznie się pogorszyła ze względu na dalsze posunięcie się wojsk japońskich, które przekroczyły granicę mandżurską, a także okupowanie miast chińskich, szczególnie Szanghaju. Delegat Chin jest rozgoryczony faktem, że komisja studjów dotąd nie wyjechała do Mandżurji. W konkluzji mówca stwierdził, że z każdym dnem staje się coraz bardziej koniecznym wykorzystanie wszel-

kich możliwości, jakie daje pakt Ligi Narodów. Przemówienie delegata Chin aczkolwiek wygłoszone w ostrej formie, nie zawierało żadnych konkretnych wniosków.

Reprezentant Japonji Sato polemizował z delegatem chińskim, wskazując na techniczną niemożliwość, by wojska japońskie, liczące tylko 25 tysięcy ludzi, mogły faktycznie okupować Mandżurję. Zającie Czin-Czou było logicznym zakończeniem akcji wojsk japońskich, usprawiedliwionem względami geograficznymi i strategicznymi.

Przewodniczący Paul-Boncour wyraził przekonanie, że Rada powinna ograniczyć się do rozpatrzenia jedynie nowych faktów, jakie zdarzyły się od 10 grudnia ub. roku. Ze względu na spóźnioną porę dyskusja została odroczone do dnia jutrzejszego.

### Umiarkowane stanowisko Chin.

NANKIN 25. I. Pat. — Jak się dowiaduje agencja Reutersa, w dniu dzisiejszym przesłano kablem przedstawicielowi Chin instrukcję, w której zaleca się zajęcie umiarkowanego stanowiska na sesji Rady Ligi.

### Ustąpienie gen. sekretarza Ligi Nar.

GENEWA 25. I. Pat. — Na tajnym posiedzeniu Rady Ligi generalny sekretarz powiadomił ją o swoim zamiarze ustąpienia ze swego stanowiska w końcu bieżącego roku. Nie ulega wątpliwości, że członkowie Rady będą się starali wykonać na generalnego sekretarza, aby cofnąć swą dymisję. Jednak nie wydaje się prawdopodobnem by sir Drummond skłonny był to uczynić. Ogólnie przewidują, że sprawa obsadzenia tego tak ważnego stanowiska nastreczy wielkie trudności.

### Kto będzie następcą.

Tel. od wt. kor. z Warszawy. Agencja „Iskra” donosi z Genewy, że w zw. ze złożoną przez Drummonda dymisją ze stanowiska sekretarza generalnego Ligi Narodów przypuszczają, że na stanowisko to będzie powołany przedstawiciel Francji.

### Z komisji budżetowej Sejmu.

#### Budżet Min. Rolnictwa.

WARSZAWA, 25. I. (Pat.) Na poniedziałek posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu przystąpiono do obrad nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa.

Referent pos. Stroykowski (BBWR) o-mówił wyliczone polityki zbożowej, stosowanej w roku 1931, poczem zaznaczył, że między produkcją zbożową a zużyciem istniała ścisła korelacja, wskazując że w przyszłości należy dbać o równomierny i odpowiedni kosztom produkcję kształtowaną ceną ta zboża, jak i produktów hodowlanych nasza polityka celna i traktowana do ostatnich czasów była prowadzona w myśl wskazań Ligi Narodów, a więc względnie liberalnie.

Z radością należy powitać stanowiący krok rządu w kierunku odwrótu od dotychczasowej liberalnej polityki celnej, mianowicie rozporządzenie Rady Ministrów, zabraniające przewozu szeregu towarów. Między innymi referent porusza, że Monopol Tytoniowy przez 8 lat nie decydował się na szerze zużycie krajowego surowca. Dopiero pod wpływem ciągłej interwencji organizacji rolniczych, popartych przez Prezydenta Rzeczypospolitej, widzimy znaczny wzrost uprawy tytoniu w Polsce.

Przechodząc w dziedzinie polityki gospodarczej w dziedzinie rolnictwa zdaniem mówcy jest fakt, że nie wszystkie elementy tej polityki należą do kompetencji ministra rolnictwa. W Niemczech i we Francji znacznie rozszerzono kompetencje ministrów rolnictwa. Komitet, powołany przez premiera, ma w najbliższym czasie ustalić możliwość akcji, która będzie miała na celu ratowanie naszego rolnictwa. Udzwiome może jedynie powrót do produkcji opłacalnej.

Po przemówieniu referenta pos. Stroykowskiego zabrał głos minister rolnictwa Janta Polejewski charakteryzując obecną sytuację rolnictwa w Polsce.

Pos. Gruszczyński (Ch. D.) stwierdza, że budżet rolnictwa obniżono nieproporcjonalnie.

Pos. Malski (BB) omawia sytuację rolnictwa na Kresach.

Na popołudniowym posiedzeniu komisji budżetowej w dalszej dyskusji przemawiali pos. Malinowski Maksymilian ze Str. Lud., Kleczyński (BB), Grunetmacher (Kl. Nar.), Łucki (Ukr.), Jakubowski (Kl. Nar.), Hutten-Czapski (BB), Nowicki (PPS) i Minkowski (BB). Przewidywane były mowy jeszcze kilku posłów, poczem zabrał ma głos w odpowiedzi minister rolnictwa. Posiedzenie przeciągnięto do późnej nocy.

### Kronika telefoniczna.

— Zuchwały napad rabunkowy. Wczoraj wieczorem trzech bandytów napadło na sklep emerytowanego starszego posterunkowego Leona Gajnera w Karniowie, zabijając Jaruchowską i raniąc Gajnera oraz 9 letnią jego córkę. Napadnięty Gajner począł ostrzeliwać się. W wyniku obustronnej strzelaniny dwóch bandytów zostało zabitych.

— Dekret o rozwiązaniu zakonu Żenitów podpisał prezydent Zamora w niedzielę.



**STANISŁAW KRUPEL**  
Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej 55 Sakramentami zasnął w Bogu dnia 24 stycznia 1932 roku, w wieku lat 36.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Sawicz Nr 11 m. 8 odbędzie się dnia 26 stycznia o godz. 11-ej rano do kaplicy na cmentarzu po-Bernardyńskim.

o nabożeństwo żałobnym odprawionem w tejże kaplicy nastąpi złożenie zwłok w grobach rodzinnych.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzebi w głoskami Żal

**COŹECKI I RODZINA.**

### Na Dalekim Wschodzie.

#### Japończycy obsadzają swemi wojskami Szanghaj.

#### Panika w Nankinie.

MOSKWA 25. I. Pat. — Według doniesień korespondentów sowieckich Japończycy wysadzili w Szanghaju oddział 500 żołnierzy w pełnym uzbrojeniu bojowym z karabinami maszynowymi i ciężką artylerią. Wojska japońskie zamierzają prawdopodobnie obsadzić terytorjum chińskie, przyle-

gające do dzielnicy cudzoziemskiej oraz wszystkie gmachy rządowe i wojskowe w mieście. W porcie szanghajskim znajdują się obecnie 17 okrętów wojennych. Zapowiedziane jest przybycie nowych sił. Ten krok japoński wywołał panikę w Nankinie.

Jeden z brukowców wileńskich wychodzący pod nazwą „Głos Wilna” w dniu 18 bm zamieścił notatkę, w której podaje do publicznej (!) wiadomości, że prezydent miasta p. Folejewski i inż. Krukowski z Urzędu Wojewódzkiego należą do spółki firmy „Arbon”, wkrótce jednak okazało się, że jest to wierutne kłamstwo i sprawa przedstawia się nieco inaczej.

Oto Towarzystwo Miejskich i Międzymiastowych Komunikacji Autobusowych wciągnęło nazwisko p. prezidenta Folejewskiego na listę członków Rady Nadzorczej, bez żadnego z niu w tej sprawie porozumienia.

Wiadomość o tem ukazała się w niedzielnym „Głosie Wilna” i „Expresie Wileńskim”. Sytuacja p. Folejewskiego stała się bardzo przykra, ponieważ „Głos Wilna” już wezmiance swojej z dnia 18 bm. zarzucił p. prezydentowi, że jako członek spółki przez palce patrzy na wszystkie braki „Arbonu” i świadomie go we wszystkim popiera.

Tymczasem okazało się, że p. prezydent Folejewski nie tylko nie wyraził swej zgody na wejście w skład Rady Nadzorczej T-wa M. i M. K. A. ale nawet o tem nie był powiadomiony.

Zrzętlą pismo Tow. M. i M. K. A. do p. prezidenta Folejewskiego, w tej sprawie, które otrzymaliśmy z prośbą o wydrukowanie, całkowicie tę historję wyjaśnia.

Treść tego pisma brzmi jak następuje:

**JASNE WIELMOŻNY PANIE PREZYDENCIE!**

W odpowiedzi na list J. W. Pana Prezydenta z dnia 24. I. r. b., niniejszem stwierdzamy co następuje:

Walne Organizacyjne Zgromadzenie naszego Towarzystwa rzeczywiście wybrało J. W. Pana bez uprzedniego porozumienia się z Nim na członka Rady Nadzorczej, wybór ten jednak był spowodowany następującemi względami:

- a) Przyjmując pod uwagę, że charakter Rady Nadzorczej, określony przez ostatnio zmienioną Ustawę o Spółkach Akcyjnych, posiada cechy organu wybitnie kontrolującego działalność Spółki i że w tym celu Ustawa przewiduje możność powołania do Rady osób stojących poza gronem Akcjonarjuszów, zażyteście przypuszczaliśmy, że wskazaniem byłoby pozostawienie jednego miejsca w Radzie dla Przedstawiciela Władzy Miejskiej.
- b) Przepisy formalno-prawne stały jednak według wskazówek referenta, na przeszko dnie do obsadzenia miejsca przeznaczonego dla Przedstawiciela Magistratu bez podania nazwiska, co skłoniło Przedstawicieli do wskazania w ostatniej chwili nazwiska Pana Prezydenta, w tem przeświadczeniu, że ewentualna Jego zgoda będzie uzyskana w czasie późniejszym, tembardziej iż jest praktyka wyboru Władz Spółek Akcyjnych usprawiedliwiona całkowicie podobnem postępowaniem. Po nieważ Rada do dnia dzisiejszego nie zosta-

### Poświęcenie „Arbonu”

W niedzielę o godz. 12 min. 30 na placu Katedralnym odbyło się poświęcenie autobusów „Arbonu”. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich, miasta, wojska, policji dyrektoriów „Arbonu” z Warszawy z prezesem p. Iwanowskim na czele, przedstawiciele Zakładów Inżynierji Państwowej, dziennikarze warszawscy i prasa miejscowa.

Aktu poświęcenia ustawionych w podkowę 12-tu udekorowanych wołów dokonał ks. prałat Sawicki, który po poświęceniu wygłosił krótkie przemówienie, życząc Towarzystwu pomyślności. Zkolei udano się do garażu na ul. Legionową gdzie po poświęceniu gmachu przez wikarjusza kościoła Serca Jezusowego i obejrzeniu warsztatów wygłosili przemówienia pp. Prezes T-wa Iwanowski i prezes syndykatu dziennikarzy warszawskich red. Giełżyński.

Stambul udano się na śniadanie do Georges'a. Po śniadaniu dziennikarzy warszawskich przyjął w pałacu reprezentacyjnym p. wojewoda Bezkowicz.

Po przywitaniu się z przybyłymi p. wojewoda rozpoczął konferencję od podkreślenia ogromnego znaczenia politycznego Wilna, miasta o tak bogatej przeszłości, a o tak ogromnych możliwościach rozwoju, wymagających wielkiego nakładu pracy. Następnie p. wojewoda, opierając się na cyfrowych danych zaznajomii gości z Wileńszczyzną i stosunkami we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego naszego kraju, kreśląc możliwości rozwoju Wilna i Wileńszczyzny w oparciu o bogactwa naturalne (len, lasy i t. d.) województw północno-wschodnich z województwem wileńskim na czele. Dalszych wyjaśnień udzielił p. wojewoda w odpowiedzi na liczne pytania, skierowywane doń przez uczestników konferencji.

Składając p. wojewodzie imieniem zebranych gorące podziękowanie, przemawiał następnie prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich red. Giełżyński. Dziennikarze warszawscy — mówili — przybyli do Wilna powodowani sentymentem, jaki każdy Polak żywi do tego wspaniałego miasta, o tak pięknej przeszłości. Gdy byli w Ostrej Bramie, gdy zwiedzali cegłę Konrada, a potem pokoje w których Mickiewicz tworzył „Grażynę”, opowiadał w niedzielę wygłoszone nabożeństwo dla przeszłości Polski i dla jej przyszłości. Dziennikarze spieszyli również na Wileńszczyznę ze względu na to, że przewodził jej wojewoda Bezkowicz, którego mieli możliwość poznać w Warszawie, jak i podczas ostatniej wycieczki prasowej do Nowogródka gorąco więc pragnęli odnowić kontakt, uprzednio nawiązany.

Na konferencji zabrał wreszcie głos p. prof. Ferdynand Rusczyce, opowiadając o historycznym odkryciu w Bazylice grobów królewskich.

Po konferencji udali się uczestnicy wycieczki do Bazyliki, gdzie p. prof. Rusczyce na miejscu udzielił informacji o odkryciach i o stanie Bazyliki.

### Popierajcie Przemysł Krajowy

której terenem działalności jest całe państwo, bi drugie „Rytas” z centralą w Święcianach, działła na terenie powiatu święciańskiego i ma swój oddział staty i osobną organizację.

- 2) Litewskie Towarzystwo Oświatowe „Rytas” w Wilnie nie ma oddziałów w gminie gierwiackiej, pow. wil. trockiego, w powiecie święciańskim i suwalskim i żaden z członków T-wa „Rytas” tam nie zamieszkuje.
- 3) T-wo „Rytas” zajmuje się pracą wyłącznie oświatową i organizuje szkoły, które zresztą są pod dozorem władz szkolnych. Towarzystwo zaś Świętego Kazimierza jest organizacją, która opiekuje młodzieżą litewską w wieku przedszkolnym i pozaszkolnym i te dwie organizacje są zupełnie odrębne.

Prezes T-wa „Rytas”  
**Ks. P. Kraujalis.**

## Krwawe rozruchy antysemityczne na uniwersytecie berlińskim

### Zamknięcie uniwersytetu.

Jak donosi Z. A. T. Na uniwersytecie berlińskim doszło w sobotę do burzliwych zajęć antyżydowskich. Studenci narodowo-socialistyczni napadli na kolegów Żydów, przemaszując nich wam wykrzyknieniem na terenach uniwersyteckich i napadając na przechodzącego o wygładzie semekim pod okrzykami „Juda verrecke”. Kilku rannych unieszkodzono w szpitalu. Na dziedzińcu uniwersyteckim powstał niezwykły popłoch, w czasie którego hitlerowskiej akademicy wybili dużą ilość szyb w gmachach uczelni. Znalazłomiana policja rozproszyła ekscedentów, używając w tym celu pałek gumowych, 6 hitlerowców osadzono w areszcie.

utworzili samoobronę i odparli napad hitlerowców, raniąc niektórych z nich. W czasie odprowadzania rannych Żydów do szpitala studenci-hitlerowcy śpiewali krwawierczę i piosenkę „Wenn Judenblut vom Messer spritzt, dann geht's nochmal so gut”.

Łeż rannych jest około 30 osób. Niektórzy mają wybite zęby, podbite oczy, pola mane kości nosowe, porywane uszy i pocięte policzki. Wśród rannych jest też kilka studentów żydowskich.

„Zentral-Verein des deutschen Juden thums” wszczął bardzo energiczną interwencję w Rządu i Prezydym policji w sprawie niesłychanej, barbarzyńskiej masakry. Minister Oświaty oraz zastępca prezydenta policji Dr. Weiss ograniczyli się do zapewnienia, że nie dopuszcza do powtórzenia się tego rodzaju wypadków na przyszłość.

Wobec zaostrożenia się wykreślił anty-żydowskich na uniwersytecie berlińskim, w godzinach wieczornych senat uniwersytetu zarządził zawieszenie wykadłów i zamknięcie wszystkich Instytutów i laboratorjów do poniedziałku.

### Ponowne otwarcie uniwersytetu.

BERLIN, 25. I. (Pat.) W dniu 25 stycznia uniwersytet został ponownie otwarty. Wykłady odbyły się zupełnie normalnie. Rektor wydał odezwę wzywającą młodzież akadem-

ka do zachowania spokoju i zapowiadając jednocześnie ostre kary przeciwko mącicielom pokoju.

## Silne lotnictwo to potęga Państwa

## Listy z Warszawy.

Wskreszone tęsknoty. — Ruina na placu Teatralnym. — Ruch śród autorów. — Zakazane misterjum. — Fredro w grotesce. — Bicz na recenzentów. — DIALOGI rodzowe.

Choćbyśmy masom nie wiem jak tłumaczyli, że tarapaty powojenne są zjawiskiem powszechnym, że wynikają z motywów, wobec których poszczególne państwa i ich rządy są bezsilne — tłum, który kolejnością zdarzeń między z ich przyczynnością, często widzi powód swych obecnych udręk w... zwolnieniu się z najedźniczego jarzma.

— Bo czy to, panie, przy ruskich tak było?... Powrotna fala tęsknoty za „tata”... Po zapuszczonych schodach, wciąż pięknego od frontu, gmachu b. teatrów rządowych wlecze się za mną stary, siwy, zredukowany ex-bileter.

wystarczałoby mianować znów generalna rosyjskiego prezesem, a wszyscy koby się odrzuć obręciło na lepsze.

Kryzys powszechny — kryzysem; ale w danym wypadku trudno zaprzeczyć, że uczyniono też dużo, aby jego dewastacyjnej akcji solidnie dopomógł. W gospodarce teatralnej samorząd warszawski pokazał cały swój talent — talent rujnowania administracyjnego majątku. (Vide: przeciekający i niszejący wiadukt).

Czy zdoła ją uporządkować dzierżawca teatrów, p. Stefan Krzywoszewski? — trudno sądzić jakośkolwiek horoskopy. Nielatwego podjął się zadania, więc byłoby grzechem rzucić mu kamienie pod nogi. W każdym razie już to jest dobre, że mocno ograniczył ingerencję dyktantysty — że ustana rządy szarych gęsi komisji magistrackiej.

rost znaczenia sceny, jedynej publicznych komedij, o naiwnej treści, na farsy zapomocą inscenizacyjnej szarzy nie jest rzeczą nową. I Moljera grywało się w ten sposób, i Szekspira. Nikogo to nie raziło. Przeciwnie. Uważało się, że tym jedyne sposobem dzieła takie galwanizować można. Przecież stare komedje bawia nas już nietylko tem, co w nich bawiło naszych antenatów. Sam stosunek autora do poruszonych spraw wydaje się nam komiczny. Staje się śmieszne i to nawet, co w jego oczach było poważne, co wzruszało, ba rozrzewniało widownię.

Alle groteskowe potraktowanie Fredry nie wszystkim przypadło do gustu. Recenzent „Kurjera Warszawskiego”, p. A. Grzymala - Siedlecki dopatrywał się w tem profanacji i poniżenia... munduru oficera polskiego.

Krytyka teatralna cieszyła się dotąd nietykalnością. W tej zasadzie uczynił p. Jaracz poważny wyłom. Bo oto w czasie następnego przedstawienia wystąpił z przemową, w której wyznał swój stosunek do Fredry i z p. Siedleckim zatwierdził się w sposób bezwzględny. Wygłosił małego „Maman do wzięcia”, gdzie występuje w mundurze — „alfons”.

przez komisarzów spisowych na perłyryfach Warszawy, gdzie gnieździ się t. zw. „Lumpenproletariat”. Polemista ani słowem nie wspomniał, że mówiłem też o całym szeregu innych zjawisk, jak np. o epidemji rozwodów w sferach inteligencji, o tem, że i śród notorycznych endeków — i to czelowych — trafia się co krok na rozwodnika lub rozwódkę.

— Kto to był, co się pani ukłonił?  
— To pierwszy mąż drugiej żony mojego pierwszego męża — odpowiada zagadnięta.  
— Urodziło nam się dziecko. Nie wiem, jak je ochrzcić?  
— Jako, nie wiem?  
— No, bo ja jestem teraz kalwin... Ale to, rozumiesz, tylko dla rozwodu.  
— A to co?... Prosiłz mnie na swój ślub do cerkwi?  
— Tak. Urządziłem się w ten sposób na wszelki wypadek. Może wypadnie się rozwiść...  
— Takich i tym podobnych dialogów można się dziś dowoli nasuchać w centrum Warszawy, wcale nie na Powiśle.  
Wiedzą o tem i panowie z „Rzeczypospolitej”. Wiedzą, ale udają zawianych. Cui bono?  
**Benedykt Hertz.**



SPORT.

Zaszczytna porażka reprezentacji Wilna w spotkaniu bokserskim z Warszawą.

W punktacji ogólnej prowadzi Warszawa 5:1. Waga lekka. Na ring wychodzi Damski, również młody i obiecujący zawodnik Warszawy, jednocześnie ukazuje się na ringu Maciuk...

ci i siłę połączonej zawsze z inteligentnym i dżentelmeńskim sposobem walki tworzy z niego najbardziej sympatyczną sylwetkę boksera. Był on najefektywniejszym zawodnikiem spotkania.

Waga musza. Pasturczak (P) jako rutynowany zawodnik warszawski wystąpił przeciwko młodemu, ale już głośnemu w Wilnie z silnych ciarów Bałgickiemu...

Wśród reprezentantów Wilna królują nie podzielenie Wojtkiewicz, który stanowi sam dla siebie klasę... Jest to bez wątpienia jeden z najlepszych obecnie boksersów wagi średniej w Polsce.

Program składa się szeregu pieśni i arii operowych. Bilety już są do nabycia w biurze podróży „Orbis”.

RADJO

WTOREK, dnia 26 STYCZNIA 1932 roku. 11.58: Sygnał czasu. 13.40: Uniw. roln. 14.35: Program dzienny. 14.40: Muzyka z płyt. 15.15: Kom. 15.25: „Przebieg czasopism kobiecych”. 15.50: Audycja dla dzieci. 16.20: „Z wycieczek po Litwie Kowieńskiej”...

NOWINKI RADJOWE.

FOLKLOR LITEWSKI. P. Marja Znamierowska Prufferowa, kustosz Muzeum Etnograficznego w Wilnie, opowie dzisiaj o godz. 16.20 w odczycie transmitowanym na wszystkie stacje o swoich wrażliwościach z niedawnych wędrowek po Litwie Kowieńskiej...

POLACY W AMERYCE. Po powrocie z dłuższego pobytu w Stanach Zjednoczonych gen. Orlicz Dreszer opowie w wywiadzie z red. J. Targiem o życiu naszych rodaków w Ameryce, stanowiących potężny i zorganizowany odłam narodu polskiego (godz. 20).

WYSTĘP DYRYGENTA AMERYKAŃSKIEGO. Dzisiejszym popularnym koncertem symfonicznym o godz. 17.35 dyrygować będzie Fabian Sewicki, świetny muzyk amerykański, przyjeżdżający na stałe do Polski.

ROŻNE.

Lustracja zamieszcowych autobusów. Wczoraj komisja techniczna z ramienia Starostwa Grodzkiego dokonała lustracji autobusów, badając czy są one zaopatrzone w apteczki. Wozny, który wykazywał pod tym względem braki, zostały wycofane z obiegu.

ZABAWY.

Czarna Kawa. Zarząd Bratniej Pomocy Słuchaczy Wyższej Szkoły Instytutu powiadamia, że w dniu 30 stycznia r. b. odbędzie się Czarna Kawa w lokalu uczelni (Zygmuntowska 2) — palac po-Tyszkiewiczowski początek o godzinie 10.

TEATR I MUZYKA

„Burza w szklanej wodzie” — w Teatrze na Pohulance. Dziś, we wtorek dnia 26-go b. m. o godz. 8-iej wiecz. ukazuje się po raz ostatni komedia z zaśluzonym powodzeniem ciesząca satyryczną „Burza w szklanej wodzie” w reżyserji dyr. M. Spakiewicza.

„Hulla di Bulla” w Teatrze Lutnia. Dziś, we wtorek dnia 26-go b. m. o godz. 8-iej wiecz. ukazuje się po raz ostatni szampańska farsa Arnolda i Bacha „Hulla di Bulla” w świetnym wykonaniu całego zespołu z pp. Benjoczy, Kamińska, Bieleckim, Ciecierskim, Dencowiczem, Wyrwicz-Wichrowskim, Wy-

ryzkowskim oraz Wollejka w rolach głównych. Ceny miejsc niższe.

Gościnne występy zespołu „Reduty”. Wilno będzie miało niebawem prawdziwą sensację artystyczną, którą będzie przyjazd na kilkudniowe występy Zespołu „Reduty”. Dnia 27, 28 i 29-go stycznia br. o godz. 8-iej wieczorem zespół „Reduty” ukazuje się w Teatrze na Pohulance w arcyciekawej sztuce współczesnej Sutton Vane „Podróż niezwykła”, w przekładzie i reżyserji Ryszarda Ordynskiego.

Belgijskie Trio nadworne. Prawdziwą ucztę artystyczną będą mieli w Wilnie na wieczorne muzyki kameralnej w piątek dnia 29 stycznia w sali Konserwatorium. Najświetniejszy zespół belgijski o sławie wszechświatowej, pozostający pod protektoratem Królowej Elżbiety, wykona utwory Ravela, Francka i Brahmsa.

Madame Szatan. W rolach głównych: KAY JOHNSON, REGINALD DENNY i LILIAN ROTH. Wielki bal na Zepellinie! Gigantyczna katastrofa w przestworzach! Niebywała wystawa 5.000 statystów! Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.30. W dni świąt o g. 2-iej.

Upiór Paryża. W rolach pozostałych: LEILA HYAMF i LEVIS STONE. Kabarety paryskie! Tańce! Śpiewy! Nad program: Dźwiękowe atrakcje. Na 1 seans ceny niższe. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10,15 w niedzielę o g. 2.

„Cain” (Miłość i złość). Czołowy film dźwiękowy awangardy francuskiej. Opowieść o białym człowieku, który odnajduje się do podjęcia dalszej przygody — by się bezładnie walczył.

Kino Miejskie. Sala Miejska. ulica Ostrobramska 5. Od poniedziałku 25 b. m. Godz. 4-6-8-10 IWAN PETROWICZ i LIL DAGOWER w filmie p. t. NOCE BEZSENNE, NOCE SZALONE

Od poniedziałku 25 b. m. Godz. 4-6-8-10 IWAN PETROWICZ i LIL DAGOWER w filmie p. t. NOCE BEZSENNE, NOCE SZALONE. Koncertowa orkiestra pod bat. M. Sainickiego. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Dźwięk. Kino - Teatr HELIOS. Wileńska 38, tel. 9-26. Dziś! Wielka kreacja sensacyjna! Cud techniki i gry! Humor! Lot rakietowy na Marsa. Cudowne piosenki. Wizja przyszłości. Bogata wystawa. W rolach głównych: El. Brendel, Maureen Osullivan i John Garrick.

Małżeństwa przeszłości. Miłość i tańce, życie, zwyczajnie i obyczajnie ludzkie przyszłości. W rolach pozostałych: LEILA HYAMF i LEVIS STONE. Kabarety paryskie! Tańce! Śpiewy! Nad program: Dźwiękowe atrakcje. Na 1 seans ceny niższe. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10,15 w niedzielę o g. 2.

Dźwięk. Kino - Teatr Hollywood. Mickiew. 22, tel. 15-28. Dziś! Uluwieniec publiczności JOHN GILBERT w swej najnowszej kreacji dźwiękowej p. t. Upiór Paryża

Upiór Paryża. W rolach pozostałych: LEILA HYAMF i LEVIS STONE. Kabarety paryskie! Tańce! Śpiewy! Nad program: Dźwiękowe atrakcje. Na 1 seans ceny niższe. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10,15 w niedzielę o g. 2.

Dźwięk. Kino CASINO. Wileńska 47, tel. 15-41. Dziś! Nowe wielkie arcydzieło „Króla reżyserów” CECIL B. de MILLEA. Wielki bal na Zepellinie! Gigantyczna katastrofa w przestworzach! Niebywała wystawa 5.000 statystów! Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.30. W dni świąt o g. 2-iej.

MADAME SZATAN. W rolach głównych: KAY JOHNSON, REGINALD DENNY i LILIAN ROTH. Wielki bal na Zepellinie! Gigantyczna katastrofa w przestworzach! Niebywała wystawa 5.000 statystów! Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.30. W dni świąt o g. 2-iej.

Dźwięk. Kino - Teatr PAN. ulica Wielka 42. Dziś! Premiera! Gra zmysłów Bunt „CAIN” (Miłość i złość). Czołowy film dźwiękowy awangardy francuskiej. Opowieść o białym człowieku, który odnajduje się do podjęcia dalszej przygody — by się bezładnie walczył.

„Cain” (Miłość i złość). Czołowy film dźwiękowy awangardy francuskiej. Opowieść o białym człowieku, który odnajduje się do podjęcia dalszej przygody — by się bezładnie walczył.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych Najpiękniejsza para kochanków LILJANA HARVEY i nasz znakomity rodak IGO SYM w zachwycającym Żegnaj Mascotte! Z życia cyganerii paryskiej. Sensacyjne zdjęcia z balu dramatycznego p. t. NASTĘPNY PROGRAM: Orgie weselności i radości życia Sprzedaż z licytacji L. Harvey.

Żegnaj Mascotte! Z życia cyganerii paryskiej. Sensacyjne zdjęcia z balu dramatycznego p. t. NASTĘPNY PROGRAM: Orgie weselności i radości życia Sprzedaż z licytacji L. Harvey.

Dźwięk. Kino - Teatr STYLOWY. ul. Wielka 36. Ostatnie 2 dni! Największe i najpiękniejsze 100% dźwiękowe bezkonkurencyjne arcydzieło po raz 1-szy w Wilnie p. t. Maradu

Maradu. Potężny dramat wschodu w 14 akt., prawdziwy wybuch wulkanu, konflikt uczuć żywo zwierząt i ludzi. W rol. g.: najpiękniejsza nowa gwiazda Rose Hobart i Charles Bickford. UWAGA: Wspaniała realizacja kosztowała 12 milj. dolarów. NASTĘPNY PROGRAM: Nowe 100% dźwiękowe arcydzieło „KULT CIAŁA”

Dźwięk. Kino LUX. Mickiew. 11, tel. 15-61. Dziś! Przebój dźwiękowy! Porywający dramat życiowy reżyserji znakomitego CECIL B. de MILLEA. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o g. 4-iej, w dni świąteczne o godz. 1-iej. Ceny miejsc od 40 gr.

DYNAMIT. W rol. główn.: JULJA FAYE i CONRAD NAGEL.

Wolnym od wszelkich bólów reumatycznych, gośćcowych, nerwobólów, stanie się ten, kto używa systematycznie znikomite nacieranie p. n. Ichtimentol. WSZĘDZIE DO NABYCIA. Główny skład wysyłkowy na Polskę i Gąsanki. Laboratorium chem. aptekarza M. Szymona Edelmana. Lwów, Teatyńska 16.

CENY WĘGLA ZNIŻONE! W związku z urządzeniem własnych składów połączonych torem kolejowym mam możność obniżenia cen WĘGLA i KOKSU z pierwszorzędných kopali GÓRNOŚLĄSKICH koncernu „PROGRESS”. Przedsiębiorstwo M. DEULL, Wilno, BIURO — Jagiellońska 3, tel. 8-11. Bocznicza własna-Kijowska 8, tel. 999.

UWAGA! — NOWOŚĆ! STAŁY ZAROBEK. mają u nas intel. panowie oraz panie od lat 24. Pierwszeństwo mają ci, którzy w akwizycji kiegarskiej już pracowali. Zgłoszeń w g. 10-11. Mickiewicza 28-3.

PROGUTEK. USUWA NA JEDNORAZOWY BÓL GŁOWY. OSTRZEŻENIE: „PRZY KUDNIE NALEŻY AMERYKAŃSKIE WYKAZIĆ SIĘ PRZED ORYGINALNYM PROSZKOWEM Z KOGUTKIEM”

KURJER WILEŃSKI. Spółka z ogranicz. odpowiedzialn. Drukarnia i Introligatornia „ZNICZ”. WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40. Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, albusy i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Wilenkin Meble. Od roku 18:3 istnieje ul. Tatarska 20. jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach i NA RATY. NADESZŁY NOWOŚCI 8324

Poszukuję posady rządcy domu. tylko za mieszkanie w domach rządowych lub prywatnych, oraz w hotelach, posiadając dobre świadectwa. Zaskawe oferty proszę nadsyłać do adm. „Kurj. Wileńskiego” pod Nr. 6872.

Jezyki obce niemiecki, francuski, włoski (konwersacja). Przygotowywanie ze wszystkich przedmiot do matury i egzaminów szkół sr. Lekcyj udziela się prof. gimn. i studenci U. S. B. specjalną met. konczące. Zgłoszenia do Redakcji „Kurjera Wil.” pod W. K. P. 17-2

Dr. Medycyny A. CYMBLER. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej, tel. 15-64. Przyjmuje od 9-2:15/2-7w.

Lekarz-Dentysta L. ASS. Wileńska 32, m. 6. przyjmuje od 10-11 i 3-6 7556

Kenigsberg. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, ulica Mickiewicza 4, telefon 10-90, od g. dz. 9-12 i 4-8.

Akuszerka Marija Lanbetowa. przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69. 8526

Akuszerka Śmiałowska. przeprowadziła się na ul. Zamkowa 3, m. 9. tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi. W. Z. P. 48. 8323

Obce Jezyki FRANCUSKI NIEMIECKI ANGIELSKI ul. Św. Ignacego 9, m. 10 w bramie. 10144

Zakład Fryzjerski S. Uszajew, Sedowa 6. Salon męski i damski. Manicure i farb. włosów. Ceny przystępne. 8375

Potrzebny uczeń do pracowni introligatorskiej—Zamkowa 12

FRANCISZEK PIETKIEWICZ 14)

Sołowki—wyspa tortur i śmierci.

(Wspomnienia z kategorii sowieckiej). SKŁAD NARODOWOŚCIOWY WIEŹNIÓW. Pod względem narodowościowym tworzyły Sołowki prawdziwą międzynarodówkę. Oczywiście nie mówiąc o Rosjanach, Polakach i Białorusinach byli tam przedstawiciele niemal wszystkich narodów świata. Byli Chińczycy, Niemcy, Tatarzy, Czesi, Gruzini, jeden Hindus, a nawet Meksykanin, konsul meksykański w Egipcie hr. Violaro, który jako prywatna osoba zwiedzał Rosję i podczas powstania gruzińskiego (w r. 1924) w Tyflisie trafił... na Sołowki.

Było również kilkunastu wojskowych. Niektórzy z nich ulegli agitacji bolszewickiej i z bronią w ręku, przeszli na stronę bolszewicką. Tu jednak oskarżono ich o szpiegostwo i wywieziono na Sołowki. Leczy byli i tacy, którzy zbłądzili na granicy, lub w stanie nietrzeźwym zostali porwani przez strażników sowieckich. Pamiętam jednego sierżanta, którego bolszewicy poprosili pod groźbą luf karabinowych wprowadzić ze strefy granicznej, a ponieważ nie było świadków tego zajęcia, obawiał się, że może być posądzony w kraju o zdradę stanu. Dopiero później przez odjeżdżającego na wolność Polaka powiadomił konsulat polski i po kilku miesiącach został wymieniony. Podczas swego pobytu na Sołowkach oszczędzał swoje wojskowe ubranie jak najwięcej, a gdy miał już odjeżdżać z dumą nałożył je i wszystkim się zaprezentował. Trzeba było widzieć jego uśmiechające się usta i szczęście na twarzy, by zrozumieć radość z odzyskanej wolności i tęsknotę za Ojczyzną.

Pomijając przestępstwa służbowe, sama tylko zmiana przekonań co do metod pracy tej instytucji, lub rezygnacja z zajmowanego stanowiska było dostatecznym powodem do więzienia. Takich „izmienników” wysłano przeważnie na Sołowki i tu pełnili oni służbę dozorców i katów. Liczba dozorców na Sołowkach wynosiła 400—500 osób.

„honorowy” i obejmował stanowisko funkcjonariusza administracji. Los taki spotykał też i takich dygnitarzy „czeki”, którzy porostu przestali podobać się swoim zwierzchnikom. Tacy nazywali się na Sołowkach „wolnymi” więźniami.